

Wystawy obrazów panoramowych w Częstochowie

Anna Dylewska

W pierwszej połowie 1896 roku po południowej stronie ulicy Panny Marii, przy skrzyżowaniu z ulicą Celną (dzisiaj Pułaskiego), stanęła oryginalna, duża budowla w kształcie rotundy. Rotundę na zakupionym w tym celu placu pod numerem 75 za cenę 8200 rs. wznosił dr Henryk Lgocki z Krakowa, planując wystawić w niej panoramowy obraz *Golgota (Ukrzyżowanie Chrystusa)*. Budowa trwała od końca lutego do czerwca 1896 roku i kosztowała inwestora ok. 4300 rs. Rotundę wzniesiono z kamienia i drewna na planie regularnego dwunastoboku o średnicy ok. 40 m, pod kierunkiem Kazimierza Malińskiego, przedsiębiorcy budowlanego z Częstochowy. Miała 16 m wysokości, średnica wnętrza wynosiła ok. 32 m, obwód murów zewnętrznych ok. 116 m. Była nakryta spłaszczoną kopułą z latarnią na szczycie; światło dzienne wpadało przez oszklone okno obiegające zadaszenie. Do pawilonu o gładkich, pozbawionych dekoracji architektonicznych ścian przylegał prostokątny przedsionek mieszczący wejście, przed którym wytyczono obszerny, okrągły dziedzińiec z podjazdem i gazonom pośrodku, otwarty na ulicę Panny Marii. Reprezentacyjną, pięcioprzęsłową fasadę przedsionka zaprojektowaną w stylu neobarokowym, dzieliły boniowane pilastry, zamykało belkowanie z wazonami i sterczynami oraz podniesiony trójkątny fronton ze spływami wolutowymi. W nieco szerszym prześle środkowym umieszczono duży portal w formie serliany z półkolistym tympanonem z dekoracją figuralną; w przesłach sąsiadujących z portalem znajdowały się prostokątne okna.

Rotunda znalazła się na kartach początkowych wydaných na przełomie XIX i XX wieku. Pawilon przeznaczony do wystawiania obrazów panoramowych został uwzględniony na mapie Częstochowy z roku 1901. Obiekt ten figuruje również na planie sytuacyjnym wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie w roku 1909, sporządzonym przez architekta Adolfa Bogusławskiego. Budynek widoczny jest na zdjęciu wykonanym po roku 1909 z wieży jasnogórskiej i ukazującym uporządkowane tereny po zlikwidowanej wystawie. Jego monumentalna sylweta wyróżnia się na tle architektury miasta.

Panoramy, czyli duże, rozbudowane widowska malarskie, były oryginalnym wytworem kultury i sztuki XIX stulecia, wychodząc bowiem poza trady-



Dr Henryk Lgocki

cyjne gatunki malarskie oraz wykorzystując kolosalną skalę malowidła i zjawiska optyczne, dawały widzowi iluzję uczestnictwa w narracji obrazu. Przez cały XIX wiek przyciągały tłumy zwiedzających przynosząc znaczne dochody z biletów. Przedstawiały sławne bitwy i wydarzenia historyczne, znane budowle, antyczne ruiny, egzotyczne kraje, widoki miast, krajobrazy, sceny religijne. Ekspozowano je zwykle w rotundach, w których obraz można było zainstalować okrężnie na całej powierzchni ściany wewnętrznej. Ściana ta odsunięta od murów zewnętrznych tworzyła przestrzeń, wykorzystywaną m.in. do komunikacji oraz w celach technicznych. Widzowie oglądali malowidło z podestu ustawionego na środku rotundy, do którego docierali długim, ciemnym korytarzem zakończonym krętymi schodami; po znalezieniu się we wnętrzu zaskocznie realizmem widowiska było szokujące. Nad podestem mocowano zadaszenie w formie dużego parasola, które nie tylko celowo rozpraszało i odbijało światło, ale także zasłaniało górną krawędź malowidła. Dzięki umiętnie wydobytej perspektywie powietrznej oraz mistrzowsko wykreślonej perspektywie linealnej i skrótom perspektywicznym widzowie ulegali absolutnemu złudzeniu trójwymiarowości przedstawienia. Pomiedzy platformą widokową a obrazem znajdowało się przedpole (tzw. sztuczny teren), na którym umieszczano prawdziwe przedmioty - drzewa, krzewy, figury zwierząt i ludzi, murki, mostki, drożki, przed scenami batalistycznymi sypano okopy, układano bron, ustawiano lawety - które zasłaniając dolną krawędź obrazu fikcję tę potęgowały. Do czasu pojawienia się obrazów ruchomych, czyli kina, widowska panoramowe stały się pierwszym przejawem kultury skierowanej do odbiorcy masowego.

Panoramę malowało zwykle kilku malarzy, specjalistów od scen batalistycznych, rodzajowych, krajobrazów, widoków architektury, postaci ludzkich czy zwierzęcych. Ogólną koncepcję malowidła tworzył artysta przyjmujący zamówienie, on także dobierał i kierował zespołem i odpowiadał za ogólny poziom artystyczny; on wreszcie figurował jako autor dzieła.

Pierwszy obraz panoramowy i pierwszy budynek w kształcie rotundy przeznaczony do jego prezentacji powstał pod koniec XIX w Anglii dzięki wynalaz-



© **Oblężenie Czeszochowcy
przez szwedów.**

(Lewa strona obrazu).

OBRAZ J. RYSZKIEWICZA.

kowi malarza Roberta Barkera. Wkrótce panoramy zaczęto malować także we Francji, gdzie wzbudzały tak duże zainteresowanie, że na początku XIX wieku w samym Paryżu funkcjonowało 5 rotund. Budynki panoramowe pojawiły się dość szybko w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Holandii, a malowidła zaczęły wędrować po Europie. Powstało wiele przedsiębiorstw zajmujących się „produkcją” i wynajmowaniem panoram, budową rotund, eksportem i organizacją pokazów. Niewielkie dotychczas pawilony po połowie XIX stulecia uzyskały znormalizowane wymiary – ich średnica wynosiła ok. 40 m, wysokość ok. 18 m, obrazy miały najczęściej od 100 do 120 m długości i około 15 m wysokości. W ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku każde większe miasto europejskie posiadało jedną lub dwie rotundy; aż osiem tego rodzaju sal wystawowych miał Paryż, Berlin – sześć, Monachium – trzy. W Niemczech, w okresie od 1890 do 1910 roku, pokazano 60 widowskich panoramowych.

Modę na obrazy panoramowe, a co za tym idzie, niemałe profity, wykorzystywali zarówno podrzędni malarze, jak i artyści wybitni. Dzieła tych drugich doceniane przez środowiska artystyczne i wyrobionych odbiorców z kręgów finansjery i arystokracji, przy-

ciągały także masową publiczność, dla której był to niejednokrotnie jedyny kontakt ze sztuką. Do bardziej znanych panoram należały np. *Widok Paryża* z początku XIX w. Pierra Prévosta, *Londyn widziany z kopuły Katedry św. Pawła* z 1829 roku Edmunda Parrisa, malowane w latach 1832-1860 płótna Jeana Charlesa Langlois: *Bitwa pod Navarin*, *Bitwa pod piramidami*, czy *Zdobycie Sewastopola*, *Oblężenie Paryża* z 1873 roku Feliksa Emanuela Philippoteaux, *Bitwa pod Waterloo* i *Ostatnie dni Komuny Paryskiej* Charlesa Castellianiego, *Bitwa pod Champigny* z roku 1882 i *Bitwa pod Rezonville* z 1883 roku spółki malarzkiej Edouarda Detaille'a i Alphonse Neuville'a, *Bitwa pod Sedanem* Antona Wernera (uznawana w Niemczech za jedno z najlepszych pokazów panoramowych i wystawiana nieprzerwanie do roku 1914), *Widok Kairu i brzegów Nilu* Emila Wautersa z roku 1880, *Rio de Janeiro* i *Panorama Weissenburga* Ludwika Brauna z lat osiemdziesiątych, Alfred Stevens i Henri Gervex na paryską Wystawę Światową z okazji stulecia Rewolucji Francuskiej namalowali panoramę zatytułowaną *Historia Wieków*. W latach osiemdziesiątych XIX w. pojawiło się zapotrzebowanie na widowiska panoramowe o tematyce religijnej, najczęściej z przedstawieniem Ukrzyżowania Chrystusa.



Fragment panoramy w Częstochowie.

W kompozycjach o tej tematyce specjalizowali się np. trzej malarze niemieccy - Bruno Piglhein, Karl Frosch i Josef Krieger, którzy w 1886 roku wspólnie wykonali panoramę *Ukrzyżowanie Chrystusa*, wystawioną z wielkim powodzeniem najpierw w Monachium, następnie w Dreźnie i Wiedniu. Panoramy zaczęto też wystawiać w miejscowościach pielgrzymkowych. Karl Frosch i Józef Krieger powtórzyli *Ukrzyżowanie Chrystusa* w jedenaśtu replikach, które trafiły m.in. do Altötting, St. Anne de Beupré, Einsiedeln i Częstochowy.

Przed pojawieniem się w Polsce panoram rotundowych znane były inne formy przedstawień panoramowych i spektakli iluzjonistycznych, m.in. kosmorama, teatrzyki mechaniczno-optyczne, latarnie magiczne. Owe „panoramy” objazdowe wytwarzały zwykli malarze cechowi lub dekoratorzy. Malowidła te, eksponowane w „budach wędrownych”, przewożone z jednej miejscowości do drugiej, pokazywane na jarmarkach, wrażenie trójwymiarowej rzeczywistości dawały dzięki szkłom optycznym.

Pierwszym polskim artystą, który zamierzał zbudować panoramę w Warszawie był działający w Monachium Józef Brandt. W roku 1887 rozpoczął poszukiwanie przedsiębiorcy, który podjąłby się sfinansowania rotundy dla panoramy *Berezyna*, mającej zapoczątkować działalność firmy. Z braku inwestora dla całego przedsięwzięcia Brandt wycofał się z projektu. Kilka lat później, w roku 1894, pomysł ten podjęli Julian Fałat i Wojciech Kossak przy współpracy Antoniego Piotrowskiego, Kazimierza Pułaskiego, Jana Stanisławskiego i Michała Wywiórskiego. Panorama powstała w Monachium, premierę miała w Berlinie 1 marca 1896 roku, zdobywając od początku dużą popularność. Warszawskiej publiczności została udostępniona dopiero w roku 1898.

Pierwszą polską panoramę zawdzięczamy Janowi Stycy. Ukazywała bitwę polskiego wojska z Rosjanami pod Raclawicami w roku 1794 i powstała specjalnie na Powszechną Wystawę Krajową we Lwowie, zorganizowaną w setną rocznicę Insurekcji Ko-

ściuszkowskiej, czynną od 5 czerwca do 16 października 1894 roku na przedmieściu Stryjskim. Jej organizatorzy, oprócz wytworów rzemiosła, przemysłu i rolnictwa rozlokowanych w 120 pawilonach, wzorując się na głośnych wystawach europejskich, przygotowali również ekspozycje z zakresu sztuki, wznosząc w tym celu tzw. Pałac Sztuki. Miała tam miejsce pierwsza pośmiertna wystawa Jana Matejki, wystawa sztuki współczesnej (1887-1894) oraz wystawa retrospektywna sztuki polskiej (1764-1886). *Panoramę Raclawicką* pokazywano w szesnastobocznej rotundzie o średnicy około 40 m, wysokości na 18 m, nakrytej kopułą, która stała blisko głównego wejścia na teren wystawy.

Obraz mierzący 120 m długości i 15 m szerokości Styka i zaproszeni przez niego do współpracy artyści - Wojciech Kossak, Zygmunt Rozwadowski, Tadeusz Popiel, Niemiec Ludwik Boller i okresowo Teodor Axentowicz - malowali we Lwowie *in situ* od sierpnia 1893 do maja 1894 roku. *Panorama Raclawicka* stała się największą atrakcją Powszechnej Wystawy Krajowej i obejrzało ją kilkaset tysięcy osób. Po drugiej wojnie światowej obraz anektował Związek Radziecki i dopiero w roku 1985 został wyeksponowany w kraju, w specjalnym pawilonie wybudowanym we Wrocławiu. Jest to jedyna panorama zachowana w Polsce.

Sława i uznanie, jakim cieszyła się *Panorama Raclawicka*, spowodowały, że Jan Styka w roku 1895 przystąpił do malowania swojego drugiego obrazu panoramowego - *Ukrzyżowania Chrystusa*.

Przygotowania do tej realizacji Styka rozpoczął od podróży do Ziemi Świętej, podczas której zapoznał się z topografią terenu, krajobrazem i architekturą. Dwa wielkie płótna - *Pocałunek Judasza w ogrodzie Getsemani* i *Zmartwychwstanie Chrystusa* - artysta ukończył jesienią 1895. Fragment panoramy przedstawiający wyrok śmierci na Jezusa oraz scena ukazująca ostatnie chwile przed ukrzyżowaniem były gotowe przed końcem pierwszego półrocza 1896 roku. Przy panoramie pracowali również Tadeusz Popiel, Zygmunt Rozwadowski i Jan Stanisławski (tło krajo-

brazowe). Panoramę, która liczyła 15 m wysokości i 60 m długości, można było oglądać we Lwowie w lipcu tegoż roku.

Niemal w tym samym czasie co Styka, nad obrazem panoramowym o tej samej tematyce w jednej z wynajętych w Monachium rotundzie - atelier pracowało trzech artystów: Stanisław Radziejowski, Antoni Piotrowski oraz Ludwik Boller, który wcześniej znalazł się w zespole malującym *Panoramę Raclawicką*. Płótno zamówił dr Henryk Lgocki.

Lgocki, urodzony w 1861 r. w Lgocie pod Wadowicami, prawnik po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim, entomolog-samouk i kolekcjoner, brał udział w badaniach przyrodniczych w okolicach Krakowa, w Tatrach i na Podkarpaciu. Po przeprowadzce w drugiej połowie lat 90. z Krakowa do Częstochowy, w latach 1899-1903 wspólnie z entomologami warszawskimi zajmował się owadami żyjącymi w okolicach Częstochowy, Zawiercia, Złotego Potoku i doliny Warty. Oprócz pracy naukowej Henryk Lgocki rozwinął też zupełnie inną działalność, prowadząc dochodową firmę panoramową. Jego pierwszym przedsięwzięciem była wystawa panoramy *Golgota* w Częstochowie, u stóp klasztoru z cudownym obrazem Matki Bożej, do którego co roku przybywały tłumy pielgrzymów.



Rys. Arkadiusz Zajac

Przed przystąpieniem do malowania, Stanisław Radziejowski - tak jak Styka - wyjechał do Jerozolimy, wykonując na miejscu wiele szkiców, które pomogły odtworzyć na płótnie tamtejszy krajobraz i architekturę. Twórcy panoramy przestudiowali także dostępne opracowania historyczne i archeologiczne, nie pomijając dzieła żyjącego w pierwszym wieku naszej ery żydowskiego historyka Józefa Flawiusza. Obraz mający 10 m wysokości oraz 94 m w obwodzie Radziejowski, Boller i Piotrowski malowali sześć miesięcy. Ukazywał widok Jerozolimy na tle otaczających ją wzgórz i przyrody, które widz oglądał z poziomu dachu jednego z budynków. Na płótnie odtworzono wszystkie ważniejsze budowle istniejące w czasach Chrystusa – zamek Heroda, świątynię Izraelitów, zamek w którym urzędował Piłat, pałac Machabeuszów, ratusz i archiwum, teatr i hipodrom, plac zgromadzeń i zabaw ludowych, mury obronne z bramami, ogrody, ulice i domy oraz sceny rodzajowe z udziałem zwykłych mieszkańców. Centralny punkt kompozycji stanowiła scena z ukrzyżowanym Chrystusem oraz grupa zrozpaczonych uczniów i krewnych z Marią Panną stojących u stóp krzyża. Z boku żołnierze rzymscy dzielili się okryciami skażanów, na stokach góry przesuwali się widzowie egzekucji. W oddali widać było karawany, w kramach pod murami miasta trwał handel, po drogach poruszali się podróżni, pieszo lub na osłach, nieświadomi lub obojętni wobec tragicznych wydarzeń. Jedna z sekwencji malowidła ukazywała Judasza zdążającego ku swemu przeznaczeniu – samobójczej śmierci przez powieszenie.

Panorama na przełomie czerwca i lipca 1896 roku została przywieziona do Częstochowy. Uroczyste otwarcie wystawy, po nabożeństwie w kaplicy NMP na Jasnej Górze oraz poświęceniu rotundy przez kanonika Nowakowskiego, proboszcza w kościele św. Zygmunta, miało miejsce 22 lipca. W uroczystościach brało liczne grono artystów, dziennikarzy, literatów i zaproszonych mieszkańców Częstochowy.

Golgota Częstochowska o pół roku wyprzedziła ekspozycję obrazu Styki w Warszawie. Co prawda, w roku 1896 pojawił się w Warszawie inwestor zainteresowany dziełem Styki, ale budowę rotundy rozpoczęto dopiero pod koniec lipca, a ukończono w grudniu. Inwestorem był kompozytor i pianista międzynarodowej sławy Ignacy Paderewski, który wspólnie ze Stanisławem Roszkowskim i Emanuelem Zarembą kupił posesję, dawniej hrabów Tarnowskich, usytuowaną przy Krakowskim Przedmieściu naprzeciw Hotelu Europejskiego. Rotundę zaprojektował znany warszawski architekt Karol Kozłowski. Była to imponująca budowla w stylu renesansu florenckiego, w kształcie regularnego szesnastoboku, o średnicy 40 m wewnątrz murów, nakryta spłaszczoną kopu-

łą o konstrukcji żelaznej, zwieńczonej z gloriętą. Obwód ścian zewnętrznych wynosił około 130 m, budynek bez gloriety miał około 25 m wysokości. Obraz został wystawiony w styczniu 1897. Równocześnie z *Golgota pokazano* dioramy *Emaus* Józefa Mehoffera i *Ogrójec* Jana Stanisławskiego, następnie m.in. panoramę *Berezyna*. W roku 1904 *Golgota* Styki została wywieziona na wystawę przemysłową do Stanów Zjednoczonych, skąd już nie powróciła.

Karol Kozłowski, autor wielu kamienic dochodowych w stolicy i na prowincji oraz budynków użyteczności publicznej (teatrów, kościołów), pałaców i dworów ziemiańskich, w tym samym roku 1896 powstał w Warszawie drugi pawilon przeznaczony do ekspozycji obrazów panoramicznych i dioram, usytuowany przy ul. Oboźnej na Dynasach, również w formie rotundy, tym razem dwunastobocznej, o bardziej klasycznej architekturze. Zbudował ją dla Henryka Lgockiego, i jego drugiej w kolejności panoramy, tym razem krajobrazowej. W rotundzie-atelier w Monachium płótno ukazujące panoramę Tatr malowali przez rok: Stanisław Janowski, Stanisław Radziejowski, Kacper Żelechowski, Władysław Wankie, Ludwik Boller i okresowo Teodor Axentowicz. Podczas prac Ludwik Boller spadł z rusztowania i wyniku doznanych obrażeń po kilku dniach zmarł w szpitalu. Obraz liczący ok. 15 m wysokości i ok. 120 m długości miał premierę w Monachium w czerwcu 1896, a w Warszawie pokazano go w listopadzie tegoż roku. Zadziwił dokładnością wykonania, znakomitą perspektywą, umiejętnością oddania atmosfery tatrzańskiego krajobrazu. Widz oglądał góry z Miedzianego, pomiędzy doliną Morskiego Oka a Pięciu Stawów. Przesuwając się po platformie widokowej mógł rozpoznać każdy szczyt, każdą znaną mu ścieżkę. Panoramę uzupełniały grupy turystów, taterników, miłośników polskich gór, w tym tak znane osobistości, jak np. doktor Tytus Chałubiński, ksiądz Stolarczyk, malarze Stanisław Witkiewicz, Wojciech Gerson. W 1900 roku Jan Styka na kupionym na licytacji płótnie *Tatry* namalował panoramę *Męczeństwo chrześcijan*, wywołując protesty autorów i środowiska artystycznego.

Karol Kozłowski, budowniczy obu pawilonów rotundowych w Warszawie, zapewne zaprojektował także rotundę w Częstochowie. Rotundy w Warszawie w drugim dziesięcioleciu XX wieku zaadoptowano na sale teatralne.

Henryk Lgocki w sierpniu 1897 zorganizował kolejne widowisko panoramowe, tym razem w Łodzi. Była to panorama batalistyczna, namalowana przez wspomnianego wyżej niemieckiego artystę Ludwika Brauna i przedstawiała jeden z epizodów oblężenia Paryża w 1870 roku. Widzowie obserwowali przebieg wydarzenia z wysokości spalonego domu znajdującego się w środku walki.

Henryk Lgocki przed rokiem 1907 przeniósł się z Częstochowy do Moskwy, a przed rokiem 1910 zamieszkał w Kijowie, zajmując się m.in. handlem pomocami naukowymi i dydaktycznymi, w tym zbiorami okazów zoologicznych. W Kijowie zorganizował po raz kolejny ekspozycję swojej panoramy *Golgota*, skierowaną przede wszystkim do wiernych zdążających do prawosławnego sanktuarium w Ławrze Pieczęckiej.

Dla mieszkańców Częstochowy i dla pielgrzymów w roku 1899 przygotowano nową wystawę. W rotundzie pokazano dioramę zatytułowaną *Oblężenie Częstochowy przez Szwedów*. Obrazy dioramowe, z reguły znacznie mniejsze i obejmujące tylko część horyzontu, malowano techniką dającą efekty podobne, jak podczas oglądania widowisk panoramicznych, czyli iluzję trójwymiarowej rzeczywistości. Starano się je eksponować w sposób równie atrakcyjny, tworząc odpowiednią scenografię.

Obrona Jasnej Góry w czasie „potopu szwedzkiego”, urastając w okresie romantyzmu do jednego z symboli polskości i patriotyzmu, stała się tematem niezliczonych ilustracji prasowych i książkowych oraz zainspirowała wielu dziewiętnastowiecznych malarzy. Jednym z pierwszych, który wykorzystał ten motyw, był January Suchodolski, twórca *Obrony Częstochowy* z roku 1845 oraz mniej znanej kompozycji zatytułowanej *Szwedzi żądający wydania skarłów jasnogórskich*. W latach 50. Artur Grottger namalował *Szwedów grających w kości pod Częstochową* oraz *Kordeckiego adorującego Maryję, Patronkę Polski*. Na dwusetną rocznicę tego wydarzenia Leon Kapliński przygotował obraz *Obrona Częstochowy (Kordecki)*. Sprzed roku 1860 pochodzi obraz Franciszka Kondratowicza *Oblężenie Częstochowy*; z około 1861 *Miller pod Częstochową* Henryka Pillatiego. Jan Matejko namalował w roku 1884 niewielki szkic *Kordecki na murach Częstochowy, błagający o pomoc Bożą*, a rok później obraz na desce zatytułowany *Matka Boska na Jasnej Górze unosząca się nad klasztorem podczas oblężenia przez Szwedów*. Krakowski malarz Ludwik Stasiak był autorem obrazu *Obrona Jasnej Góry*, który został nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym w 1896 roku przez krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Dramatyczne wydarzenia pod murami klasztoru w grudniu roku 1655 stały się także inspiracją artystycznego przedsięwzięcia na większą skalę. Na początku 1896 roku Józef Ryszkiewicz, warszawski malarz i krytyk sztuki w swojej pracowni w Żanecinie pod Warszawą rozpoczął pracę nad dioramą ukazującą oblężenie Częstochowy przez Szwedów, poprzedzoną długimi studiami nad historią klasztoru, wyglądem siedemnastowiecznej twierdzy, ówczesnych ryśnięć wojennych, sposobem walki. Obraz przedstawiał fortecę jasnogórską od stro-

ny północno-wschodniej. Na planie pierwszym wosko szwedzkie przygotowuje się do kolejnego ostrzału ustawiając wielkie działo pod dowództwem sztabu z generałem Millerem na czele. Pod murami widać powracającą do klasztoru wycieczkę obrońców dowodzoną przez Stefana Zamoyskiego. Wokół trwają przegrupowania żołnierzy szwedzkich, dziesiątkowanych przez ostrzał z twierdzy, z prawej strony obrazu namalowano szaniec napastników z moździerzami. Pośród żołdaków czai się zbroczka Kostucha, według legendy zbierająca kule armatnie.

Obraz Ryszkiewicza miał premierę w Warszawie w pierwszym kwartale 1898 roku w Salonie Artystycznym Aleksandra Krywulła, mieszczącym się w Hotelu Europejskim, gdzie stał się dużą atrakcją. W Częstochowie był wystawiony przez kilka miesięcy w 1899 roku, na początku 1900 r. został przewieziony do Radomia, w lipcu tegoż roku został wystawiony w Łodzi w specjalnie wynajętym, obszernym lokalu, a w ostatnim kwartale 1900 roku był pokazywany w Kaliszu. We wrześniu 1901 roku diorama rozpoczęła objazd po miastach Gubernii Piotrkowskiej, zaczynając trasę od Sosnowca. W roku 1907 *Oblężenie Jasnej Góry* ponownie zaprezentowano widowni warszawskiej, tym razem w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych.

W roku 1903 kolejną wersję tego tematu w formie obrazu panoramowego, zamierzali wspólnie stworzyć Włodzimierz Tetmajer i Stanisław Janowski. Pomimo prac przygotowawczych oraz szkiców robionych w Częstochowie, artyści zaniechali tego przedsięwzięcia. Po pokazach w różnych miastach, do Częstochowy powróciła diorama Józefa Ryszkiewicza. *Przewodnik po Częstochowie* z roku 1912 zachęcał do jej oglądania w pawilonie w III Alei 75. W tym czasie w rotundzie wystawiano także obraz panoramowy *Golgota*. Prawdopodobnie była to jedna z kilkunastu replik panoramy *Golgota* niemieckich malarzy Josepha Kriegera i Karla Froscha.

Epoka widowisk panoramowych, które nie były w stanie konkurować z tak atrakcyjną masową rozrywką, jaką na początku XX stulecia stało się kino, dobiegała końca. Budynek u podnóża parku w Częstochowie stracił swoją dotychczasową funkcję i był przez lata wykorzystywany w różnych celach. Rozebrano go po drugiej wojnie światowej.

Ilustracje za publikacją „Secesja na dawnych widokówkach Częstochowy. Katalog 1897-1906. Ze zbiorów Janusza Knapa”.

Anna Dylewska

Na temat wystaw obrazów Głgota Stanisława Radziejewskiego i Obrona Częstochowy Józefa Ryszkiewicza w rotundzie częstochowskiej przygotowuję dłuższy artykuł.